

Pokochałem Polskę

ROZMOWA Z JOSÉ BOLANOS, STUDENTEM Z EKWADORU, PRAKTYKANTEM W FIRMIE GETH

Opowiedz nam o swoim kraju.

Ekwador leży w Ameryce Południowej nad Oceanem Spokojnym. Można go podzielić na 4 rejony: dżungla/ Amazonia, nadbrzeże, wyspy Galapagos i środkowy obszar – góry. Stolica Quito leży na wysokości 2 800 m i jest drugą najwyżej położoną stolicą na świecie. Językiem urzędowym jest hiszpański. Na naszym obszarze występują trzęsienia ziemi, mamy czynne wulkany. Poznałem wiele rejonów Waszego kraju i muszę powiedzieć, że pokochałem Polskę. Wasz krajobraz i pogoda są niesamowite, może dlatego, że tak inne od naszego. Mamy dwie pory roku: suchą i deszczową, a zachód słońca jest zawsze o godzinie 18., dlatego tak bardzo podobały mi się u Was długie letnie wieczory.

Niektórzy u nas marzą, by zobaczyć dżungłę amazońską.

Dżungla to jedno z najpiękniejszych miejsc, w jakich kiedykolwiek byłem. Można tam spotkać anakondy, jaguary, węże, krokodyle, aligatory, kajmany i piranie. Są tam już przetarte szlaki, więc jest w miarę bezpieczne, ale należy pamiętać, by zawsze być w grupie.

Jakie miejsca zarekomendowałbyś w Twoim kraju?

To zależy od budżetu. Jeśli ktoś ma dużo pieniędzy, polecam wyspy Galapagos, a jeśli mniej – Quito, Puerto Lopez, park narodowy Isla de la Plata, Banos, Cuenca, Tena, Cuyabeno, Ayampe.

Jak wygląda struktura etniczna w Ekwadorze?

Większość społeczeństwa to ludność mieszana indiańsko-europejska, bo przez wiele lat byliśmy kolonią hiszpańską. Duża część to Metysi, ale są też Indianie. Już niemal nie ma reprezentantów plemienia Keczua. Ale mamy za to inne etniczne grupy, jak Salasacas, Otavalos, które mówią w języku Keczua. Różnią się od pozostałych obywateli wyglądem, strojem, makijażem, biżuterią i sposobem komunikowania.

A co można powiedzieć o stosunkach społecznych?

To, co różni nasze społeczeństwo od Waszego, to podział na warstwy społeczne, który jest mocno zakorzeniony w kulturze. Teoretycznie zawsze można się wzbogacić, zdobyć lepszą edukację i awansować do wyższej klasy. Niestety, dobra edukacja jest płatna, dlatego biedni zdobywają wiedzę zaledwie na poziomie podstawowym, niewystarczającym do kariery zawodowej. Ludzie z klas najniższych służą bogatszym w ich domach. Miłość między przedstawicielami różnych klas jest możliwa, ale małżeństwo już nie. Nie ma oczywiście żadnego zakazu, jednak mezalians nie jest społecznie akceptowalny. W Ekwadorze kobiety i mężczyźni

nie są równi, co jest zrozumiałe, ponieważ kobiety mają inną rolę do spełnienia w społeczeństwie. Natomiast jeśli chodzi o pracę, są dyskryminowane: nie mają takich samych możliwości awansu. Znam zdolne kobiety, świetne w pracy, które jednak zarabiają mniej niż mężczyźni na podobnych stanowiskach. Warto dodać, że rodzice w moim kraju mają duży autorytet, ich rola w życiu dorosłych dzieci jest znacząca. To dlatego brak akceptacji mojego wyboru studiów, zmusił mnie do zmiany kierunku.

Czy w Twoim kraju chleb jest często spożywany?

Jemy chleb codziennie, jest on ważną częścią naszych posiłków, czasami jadamy go jako danie główne lub jako przekąskę. Nie jest on natomiast traktowany jak sacrum. Znam osoby, które nie jedzą chleba w ogóle.

Co w polskiej kuchni smakowało Ci najbardziej?

Żurek – był przepyszny. Polskie jedzenie jest bardzo dobre, ale kuchnia mojego kraju lepiej mi smakuje. Gdy wrócę do siebie będę objadać się platanami (banany warzywne) przygotowanymi na





milion sposobów. Mamy w naszej kuchni zwyczaj spożywania grillowanych świnek morskich. Nie jest to moja ulubiona potrawa, ale wiem, że u Was budzi odrazę. Jemy też zupełną z krwi wołowej.

Jak oceniasz mentalność Polaków w porównaniu do przedstawicieli Ameryki Łacińskiej?

Jestem wręcz zaskoczony, jak bardzo Ekwadorczycy różnią się od Słowian. Choć jesteśmy otwarci na nowe znajomości, to przyznam, że sporo kosztowało mnie nawiązanie tu nowych znajomości. Staram się zawsze grzecznie załatwiać wszelkie sprawy, dlatego dziwiłem się, gdy np. w akademiku traktowano mnie nieuprzejmie. Odniosłem wrażenie, że wiele osób jest zamkniętych i nie wykazuje troski o los innych. Wy, Krakowianie, nie jesteście świadomi, jakie macie szczęście będąc Europejczykami i mieszkając w jednym z najpiękniejszych miast Waszego kontynentu. Życie w kraju, który może nie jest najbogatszy, ale nie macie korupcji. Moja dwumiesięczna podróż po Polsce była cudowna. Jako społeczeństwo jesteście inni, ale dla mnie było to na tyle intrygujące, że chciałbym jeszcze zgłębić wiedzę na Wasz temat.

Słyszałam, że angażujesz się charytatywnie i zaprosiłeś grupę sierot z najuboższych klas do najdroższego hotelu w okolicy na lody.

Rodzice nauczyli mnie żyć duchem Ewangelii. Jednym z ważniejszych fragmentów Biblii są dla mnie słowa „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.” Dzieci, którymi się opiekuję w sierocińcu, to nie praca charytatywna, ale przebywanie wśród przyjaciół. Moja rodzina i ja traktujemy godnie ludzi z klas uboższych.

Z czym kojarzyła Ci się Polska przed przyjazdem tutaj, a jakie wrażenia zabierzesz teraz ze sobą?

Dla Ekwadorczyka wyjazd do Europy to fantastyczna sprawa. Moi rodacy mówiąc o Europie, myślą o Francji, Niemczech, Hiszpanii lub Włoszech. Gdy przyznałem się, że jadę do Polski, byli

zdziwieni, ale uznali, że przede mną ciekawa przygoda. Wiedzę o historii Polski zdobywałem latami, czytając dużo książek o holokauście, zupełnie nie wiedząc, że kiedykolwiek tu będę. Oczywiście podczas pobytu w Polsce nie mogłem pominąć obozu w Auschwitz. Po wyjeździe stąd będzie mi brakowało delikatnego powiewu znad Wisły, przyjaciół, Rynku krakowskiego, zachodu słońca, pierogów, wolnego czasu, escape roomów, dzielnicy żydowskiej, lodów i piwa. Nigdy nie zapomnę, jak dobrze zostałem przyjęty przez pracowników firmy Geth, jak mili byliście dla mnie. Dzięki kontaktom z Wami stałem się lepszym pracownikiem. Przekonałem się, że jestem dumny z bycia Ekwadorczykiem i z dumą przynależę do Ameryki Łacińskiej.

Co oznacza dla Ciebie reprezentowanie kraju za granicą?

Uważam to za misję i myślę, że robię to godnie. Jestem otwarty i życzliwy, bo tacy jesteście jako naród jesteście. Czuję się świetnie na parkiecie, jak wszyscy Ekwadorczycy, to swego rodzaju żywa wizytówka mojego kraju. Jesteście krajem, który wiele przetrwał i zauważyłem, że jesteście dumni z bycia Polakami. Ekwadorczycy nie są tak dumni ze swojego narodu, więc myślę, że powinniśmy nauczyć się od Was dumy narodowej, natomiast Polacy powinni nauczyć się od Ekwadorczyków uprzejmości.



Czy raport, który przygotowałeś podczas praktyk wniósł wiele do Twojej edukacji?

Tak i to bardzo dużo. Nigdy wcześniej w żadnym zakresie nie przygotowałem tak kompletnej analizy rynku. Spojrzałem na mój kraj z innej perspektywy. Zadanie to pozwoliło mi zrozumieć, jak przygotować się w przyszłości do otwarcia przedstawicielstwa w Ekwadorze.

